Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 8.05.2014 www.osw.waw.pl

Wschodnia Ukraina: ofensywa separatystów w oczekiwaniu na „referendum”

Wojciech Konończuk

Na początku maja prorosyjscy separatyści przejęli kontrolę nad kolejnymi miastami na wschodzie Ukrainy, w tym Ługańskiem i – w znacznym stopniu – Donieckiem. W obu tych miastach pod ich kontrolą znalazła się większość kluczowych instytucji państwowych (budynki władz, milicji, Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, prokuratury, jednostki wojskowe). Separatyści podejmują również próby przeniesienia niestabilności do południowych regionów Ukrainy. 2 maja w Odessie w wyniku sprowokowanych przez nich starć z demonstracją proukraińską oraz w pożarze budynku związków zawodowych zginęło 46 osób. Jednocześnie działania separatystów skupione są na tworzeniu własnych struktur parapaństwowych, w tym „Armii Południowego Wschodu” oraz przygotowania do „referendum” 11 maja. Pomimo wystosowania przez prezydenta Putina 7 maja apelu do separatystów o przeniesienie głosowania sformułowali oni warunki nie do przyjęcia przez Kijów, a następnie 8 maja podtrzymali plan zorganizowania „referendum” 11 maja.

Władze w Kijowie nie są w stanie zapanować nad rozszerzającymi się w szybkim tempie działaniami separatystów i – w obliczu nieskuteczności operacji antyterrorystycznej – nic nie wskazuje, aby mogło się to w kolejnych tygodniach zmienić. Wymiana urzędników (szefów milicji, starostów powiatów itd.) nie przynosi efektu, gdyż nie mają oni wpływu na sytuację na miejscu. Bierność lub otwarte wsparcie dla separatystów ze strony lokalnej milicji jest potwierdzeniem rozkładu struktur siłowych na wschodzie i częściowo na południu Ukrainy. Sceptyczny odbiór przez Kijów propozycji Putina i jednocześnie deklarowana przez władze ukraińskie stanowczość wobec działań separatystów oznaczają, że należy oczekiwać dalszej eskalacji konfliktu i zwiększania przez separatystów działań wywrotowych.

Donbas (coraz bardziej) pod kontrolą separatystów

W pierwszych dniach maja separatyści znacznie zaktywizowali działania w obwodach ługańskim i donieckim. Pod ich kontrolą znalazły się kolejne miejscowości i budynki władz, w tym m.in. sił zbrojnych w Ługańsku oraz siedziby SBU i prokuratury w Doniecku (zob. mapa). Akcje separatystów odbywały się bez oporu ze strony organów porządkowych, co jest skutkiem ich skorumpowania. Mianowany przez Kijów gubernator Doniecka Serhij Taruta nie jest w stanie podjąć skutecznych działań na rzecz niedopuszczenia do dalszej eskalacji sytuacji w regionie. Stan bezpieczeństwa dodatkowo pogarsza pojawienie się w kilku miejscowościach uzbrojonych oddziałów kozaków dońskich (co najmniej 150 osób).

Poza umacnianiem się w zajętych miejscowościach główne działania separatystów skupione były w ostatnich dniach na przygotowaniu „referendum" w sprawie statusu Donbasu. Ich najważniejszym elementem jest wywieranie presji, w tym za pomocą gróźb i przemocy, na władze lokalne, aby zmusić je do współpracy przy organizacji głosowania. W kilkunastu miejscowościach w obwodzie donieckim rady miejskie i rejonowe dobrowolnie wsparły przeprowadzenie „referendum", a także wybrały przedstawicieli „komisji wyborczych". Ponadto 5 maja prezydium rady obwodu ługańskiego przyjęło oświadczenie popierające przeprowadzenie „referendum". Elementem przygotowań do głosowania jest zastraszanie miejscowych proukraińskich działaczy politycznych, aktywistów społecznych i dziennikarzy.

Próby przeniesienia niestabilności na południe

2 maja w Odessie, gdzie wcześniej sytuacja była relatywnie spokojna, doszło do starć między kilkusetosobową grupą separatystów i kilkutysięczną demonstracją za jednością Ukrainy. W jej trakcie od kul separatystycznych bojówek zginęło trzech ukraińskich manifestantów. Milicja zachowywała się biernie, nie podejmując żadnych działań lub otwarcie wspierając separatystów. Następnie demonstracja proukraińska zniszczyła miasteczko namiotowe separatystów, którzy schronili się w budynku związków zawodowych. W niejasnych okolicznościach doszło do wybuchu pożaru w gmachu (zapewne od koktajli Mołotowa jednej ze stron), co spowodowało śmierć 43 separatystów. Według SBU starcia w Odessie były prowokacją sfinansowaną przez otoczenie Wiktora Janukowycza i koordynowaną przez grupy dywersyjne z Naddniestrza i Rosji. Na wciąż niepełnej liście ofiar jest co najmniej trzech obywateli Rosji, co mogłoby potwierdzać tezę o rosyjskiej inspiracji. MSW stwierdziło, że za przebieg wydarzeń współodpowiedzialna jest miejscowa milicja i zdymisjonowało jej kierownictwo.

Sparaliżowane władze w Kijowie

Postępującej ofensywie separatystów i rosnącemu zagrożeniu destabilizacją kolejnych regionów Ukrainy towarzyszy nieudolność władz centralnych, które nie są w stanie opanować sytuacji na wschodzie i przeciwdziałać kolejnym akcjom separatystów. Sytuację dodatkowo pogarsza wsparcie dla nich ze strony części regionalnych elit władzy oraz części mieszkańców. Nastroje społeczne w Donbasie, w tym stosunek ludności do separatystów nie są jednak w pełni jasne. Badania socjologiczne (KMIS z połowy kwietnia) pokazują, że odpowiednio 51,9% i 52,3% mieszkańców obwodu ługańskiego i donieckiego opowiada się za pozostaniem w składzie Ukrainy. Jednocześnie wydaje się, że rośnie niezadowolenie z polityki Kijowa, w tym z pogarszającej się sytuacji społeczno-ekonomicznej. Dodatkowo złe wrażenie na mieszkańcach regionu wywarła tragedia w Odessie, która została wykorzystana przez separatystów i propagandę rosyjską do kolejnych oskarżeń pod adresem Kijowa. Władze Ukrainy z powodu nieudolnej polityki informacyjnej nie są w stanie zrównoważyć przekazu separatystów i mediów rosyjskich, w rezultacie nie podejmują nawet prób przeprowadzenia kampanii informacyjnej w regionach wschodnich.

Słabości i brakowi działań ze strony władz towarzyszą z jednej strony próby aktywizacji niektórych społeczności lokalnych, co pokazał w szczególności przypadek Odessy, z drugiej

zaś działania gubernatora obwodu dniepropetrowskiego, Ihora Kołomojskiego, który nie dopuszcza do zdestabilizowania sytuacji w swoim regionie. Na 11 maja zwołał on zjazd gubernatorów obwodów południa i wschodu Ukrainy (donieckiego, ługańskiego, zaporoskiego, chersońskiego, mikołajowskiego i odeskiego) w celu koordynacji działań przeciwko separatystom oraz przygotowania w tych obwodach wyborów prezydenckich 25 maja. Ponadto nowym gubernatorem obwodu odeskiego po zdymisjonowanym Wołodymyrze Nemirowskim (sprawował funkcję jedynie dwa miesiące) mianowany został Ihor Palica, od wielu lat biznesowo blisko związany z Kołomojskim i uchodzący za jego człowieka.

Kijów i separatyści wobec apelu Putina

Nieoczekiwany apel prezydenta Władimira Putina do separatystów o przeniesienie „referendum" wywołał sceptyczną reakcję Kijowa. Premier Arsenij Jaceniuk stwierdził, że głosowanie byłoby nielegalne i że Kijów przekazał OBWE „mapę drogową" uregulowania konfliktu (dokumentu nie opublikowano). W podobnym tonie sformułowane zostało oświadczenie ukraińskiego MSZ, który stwierdził, że retoryka Kremla „nie ma nic wspólnego z prawdziwym poszukiwaniem drogi uregulowania kryzysu", istotą konfliktu jest agresja Rosji wobec Ukrainy, a „terrorystyczne referendum" uznał za nielegalne. Podkreślono również, że priorytetem Ukrainy jest rozpoczęcie narodowego dialogu na szeroką skalę, ale „jest to niemożliwe z terrorystami". Jednocześnie 7 maja w Słowiańsku dokonano wymiany trzech przetrzymywanych przez separatystów pracowników SBU na samozwańczego „ludowego gubernatora" Doniecka Pawła Gubariewa oraz dwóch innych aktywistów „Donieckiej Republiki Ludowej".

Bez entuzjazmu wystąpienie Putina przyjęli separatyści. Ołeh Cariow, jeden z faktycznych liderów ruchu separatystycznego, oświadczył, że negocjacje z Kijowem są potrzebne, ale na zasadzie równoprawności stron. Wysunął również trzy warunki rozpoczęcia rozmów z władzami: natychmiastowe zaprzestanie operacji antyterrorystycznej i powrót wszystkich oddziałów do miejsca wcześniejszej dyslokacji; rozwiązanie wszystkich „nielegalnych formacji wojskowych", w tym Gwardii Narodowej; uwolnienie wszystkich „więźniów politycznych". 8 maja „rady narodowe" obwodów donieckiego i ługańskiego zdecydowały o utrzymaniu wcześniejszego terminu „referendum", odrzucając tym samym „prośbę" prezydenta Putina.

Perspektywy rozwoju sytuacji

Niezależnie od stanu przygotowania „referendum" zostanie ono zorganizowane 11 maja, co ma pokazać rzekome poparcie mieszkańców Donbasu dla „Donieckiej Republiki Ludowej". Potwierdza to, że separatyści nie są zainteresowani realnymi negocjacjami z Kijowem. Po „referendum" ich kolejnym celem będzie zablokowanie wyborów prezydenckich w możliwie dużej liczbie okręgów wyborczych.

W kolejnych dniach i tygodniach należy oczekiwać dalszego pogorszenia sytuacji w sferze bezpieczeństwa na wschodzie, w tym przejmowania przez separatystów kontroli nad kolejnymi miejscowościami oraz dalszych prób przenoszenia niestabilności na południe Ukrainy. Według wiarygodnych doniesień ukraińskiego MSW na Krymie i w Naddniestrzu

trwa werbowanie ludzi do działań terrorystycznych i wywrotowych na terytorium Ukrainy. Niewydolność władz centralnych oraz korupcja i zapewne również działalność agenturalna na rzecz Rosji niektórych urzędników na różnych szczeblach sprawiają, że jest mało prawdopodobne, aby w dającej się przewidzieć przyszłości władze Ukrainy mogły doprowadzić do ustabilizowania sytuacji.

Mapa

Działalność separatystów na wschodzie Ukrainy



Tekst został ukończony 8 maja, o godzinie 12.00

Polecamy również:

Rosja wobec Ukrainy: Dywersja i dyplomacja

Ukraińska operacja antyterrorystyczna w Kramatorsku i Słowiańsku – gra pozorów?

Ratunkowy kredyt MFW dla Ukrainy